

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N^o. 15.

6. Lutego 1829.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

JP. Wolfgang Amadenz Mozart, Dyrektor tutejszego muzycznego Soboru S. Cecylii otrzymał od Najjaśniejszej Pani, naszej ukochanej Cesarzowej i Królowej, na znak najwyższego zadowolonia za poświęcenie Jej Ces. Król. Mości, swojej Kantaty pod napisem: »Pierwszy dzień wiosny,« przez ręce Hr. Wurmbbrand, kosztowną złotą tabakierę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Podług Dziennika *New - York - American*, wciągu ostatnich czterech lat — pod zarządem Prezydenta Adams — powiększył się przywóz towarów zagranicznych, wporównaniu do wprzód upłynionych lat czterech o 15 procentu; przeciwnie zaś wywóz produktów krajowych powiększył się przeszło o 21 procentu.

Podług najnowszych gazet amerykańskich, pismo Dziennik *Globe*, daremne były wszelkie usiłowania w izbie reprezentantów, ażeby taryfę wziętą na nowo pod rozważę; owszem przeciwna większość tak była znaczna, iż mała jest nadzieja aby późniejsze w tym celu usiłowania pomysłniej-szy wzięły obrót, chyba że nowe wybory Reprezentantów nastąpią lub da się uczuć wpływ Jenerała Jaksona, który, jak utrzymują, ma być przeciwny tej taryfie.

Hiszpanija.

Dwor powrócił dnia 5. Stycznia z rana o godzinie 11 z El-Pardo do stolicy. — W tego-rocznym hiszpańskim kalendarzyku politycznym pod artykułem »Portugalija« napisano: »Michał I (Maria Evaristo) został ogłoszony Królem Portugalii dnia d. 30. Czerwca 1828,« dalej »Piotr IV. z Bragancy złożył rządu 2. Maja 1826 roku.« (D.A.)

Wielka Brytania i Irlandyja

Kuryjer donosi z Windsoru pod d. 14. Stycznia, że Król Jmć ciągle najlepszym cieszy się zdrowiem, lecz jeszcze nie używa zwyczajnej przejażdżki.

Królowa Donna Maryja II. jest przedmiotem szczególniejszej uwagi najznamienitszych członków królewskiej rodziny, którzy jej oddają nieustannie wizyty. Młoda ta Pani o której zdrowie lękano się z powodu szkodliwego wpływu

wilgotnej i pochmurnej atmosfery, ma się dotąd jak najlepiej.

W d. 15. Stycznia wszyscy członkowie gabinetowi wyjawszy Sir Jerzego Murray który zastąpił, udali się na radę gabinetową do Windsoru. —

Xiążę Wellington miewa często posłuchania u Króla i naradza się długo z innymi Ministrami.

Podług zapewnienia Kuryjera, Margrabia Anglesea przestanie przędować jako Namiestnik królewski w Irlandyi, skoro złożą przysięgę Lordowie Komissarze, którzy go mają zastąpić.

W Dzienniku *Globe and Traveller* z d. 13. Stycznia czytamy: Dnia wczorajszego rozszerzyła się w kole naszych polityków straszna wiadomość, że Xiążę Wellington został zabity, lecz wiadomość ta jest fałszywą. Wieść owa pochodzi ztąd, że Xiążę z wielu znamienitemi osobami w dobrach Hrabi Verulam polował. Margrabia Aberdeen strzelił do bażanta w chwili, gdy Xiążę ze swoimi towarzyszami przechodził po za lasek, który Margrabiego zastąpił. Bażant poległ, Xięcin i Łowozemu wystrzał bynajmniej nie szkodził a jednakże z tak prostego zdarzenia starano się rozgłosić zamach na życie Xięcia Wellingtona.

Drugi oddział zbiegów portugalskich ze 100 ludzi złożony, wypłynął w d. 11. Stycznia z Plymouthu.

Dziennik *Devenport Telegraph* zawiera list z Nowego-Yorku z d. 19. Grudnia, donoszący o wyborze Jenerała Jacksona na Prezydenta Zjednoczonych Stanów. Mianowanie jego nie podpada wątpliwości, lecz wybor ten dopiero w Marcu będzie ogłoszony.

Kapitan Byng, starszy syn Jenerała Sir John Byng, i domniemywany dziedzic całego majątku bogatego członka parlamentu tegoż imienia z Middlesex, zaślubi się niebawem z Lady Agnes Paget, córką Margr. Anglesea. Sądzą, że Margrabia dopiero po zaślubieniu córki swojej opuści Irlandyję. (D. A.)

W Irlandyi, donosi *Globe*, robią przygotowania do zgromadzeń politycznych, na których naród ma wynurzyć uczucia swoje z powodu odwołania Lorda Anglesea.

Kontradmiral Baker mianowany został dowo-

dząc stacyi wpołudniowej Ameryce, w miejscu Kontradmirala Otway którego czas służby upłynął.

Donoszą z Tangeru z d. 22. Grudnia, że port ten jest ciągle blokowany przez angielskie okręty, lecz że Cesarz marokański rozkazał dać pomoc tymże okrętom, gdyby jej potrzebowały. Konsul angielski jest jeszcze na miejscu. Cesarz kazał mu oświadczyć, iż wszedł w bezpośrednie stosunki z rządem angielskim; pomimo blokady, okręty odpływają ciągle do Gibraltaru. Anglicy stale domagają się powrócenia szkod. — Eskadra austriacka, która od Cesarza marokańskiego żąda zadosyć uczynienia za zabranie austriackiego kupieckiego okrętu, przybyła do Kartagenu.

W d. 10. Stycznia odbyła się z wielką okazałością instalacja nowego Biskupa Londyńskiego Dra. Blomfield w Kościele S. Pawła. Po tym obrzędzie mnóstwo znamienitych osob cywilnych i duchownych, tudzież Lord Major Londynu i Szeryfowie w powozach urzędowych poprzedzeni od chorów muzyki, odprowadzili Biskupa z Kościoła do jego domu przy ulicy St. James Square.

Teraz wiadomo, że Stephenson w d. 5. z. m. wraz z swoim pisarzem Lloyd, obadwa w ubiorze majtków uciekli do Savannah w Georgii (a nie do Havanny) wsiadłszy na szybko płynący bryg Kingston; urzędnicy policyi wysłani za nim już powrócili. Meteor, jeden z dwóch okrętów wysłanych za Stephensonem wrócił także do Plymouthu w d. 9. z. m.

Okręty wojenne rosyjskie, które dla potrzebnej naprawy przed kilką tygodniami zawinęły do Kingroad, wyszły pod żagle w d. 10. z. m.

Porucznik Man z floty król. jest pierwszym Anglikiem, który doszedł do źródeł rzeki Amazonki. Udawszy się z Peru i przebywszy Kordyliery wsiał niedaleko Mogobamda na statek na jednej z małych rzeczek wpadających do Gualaga, i popłynął w górę w oela dopięcia swojego zamiaru. (D. A)

Wyspy Jońskie.

List z Korfu z d. 3 Stycznia donosi: Onegdaj obchodzą tutaj rocznicę zaprowadzenia konstytucyi w tych państwach. Przed południem były pokoje, wieczorem bal i wieczerza u Lorda Nadkomisarza; Wice-Admirał Sir Pultney Malcolm był obecny tej uroczystości. Admirał ten odpłynął dzisiaj przed południem na okręcie Azyja pod Kapitanem W. J. Hope Johnstonem do Malty. Prawie w tym samym czasie wypłynęły ztąd trzy słozy wojenne: Rifleman, Musquito i Weazole tudzież kuter Hind do admirałskiego okrętu należący. — W d. 1. t. m. zawinął tu z Ankony w półtrzecia dnia okręt parny Afrykanio, i przywiozł, jak słyhać, dla P. Stratford Kanninga de-

pesze z Londynu, które ztąd przed dwonastą dniami były odestane. Z Nawarynu dowiadujemy się, że Pułkownik Fabvier przybył tamże z kilkoma inżynierami i artylerzystami. Sądzą, że przeznaczony do organizacyi i dowodztwa nowych wojsk greckich. Z Santa Maura donoszą, że Grecy opanowali miasto Vostizę w zatoce Ambrakii; tameczny kastel był mocno ścieśniony; spodziewają się, iż dla niedostatku żywności, będzie musiał się poddać. (D. A.)

Francycja.

Dziennik *Messenger des Chambres* mówi pod d. 10. Stycznia Xiążę Polignac Posel francuzki w Londynie zjedzie jutro do Paryża. Zdaje się, że jedynie dla tego tu przybywa, aby ukończył ważną układy, rozpoczęte w Londynie, i jak słyhać ściągające się do Grecyi. Niechaj więc to posłuży za odpowiedź na te wieści, które Dzienniki w tej mierze rozgłosiły.

Deputowani francuzcy zamysłali zebrać się w d. 24. Stycznia w zwyczajnej sali posiedzeń przy zamkniętych drzwiach, pod przewodnictwem członka najstarszego wiekiem, dla uprzedniego naradzenia się i uczynienia przygotowań do król. posiedzenia. Przez losy wybrana będzie Deputacyja, która na przeciw Króla wyjdzie, i rozda terazniejszym członkom bilety trybuny, dla znajdowania się na mszy do Ś. Ducha, która w d. 26. Listopada w Kościele Notre dam, dniem przed rozpoczęciem posiedzeń odprawioną zostanie. Król. posiedzenie tak, jak lat przeszłych nastąpi w d. 27 w Louwrze w tak zwanęj sali gwardyi Henryka II. Po mowie Króla przedstawi Minister spraw wewnętrznych, do przysięgi P. Allent, mianowanego z Departamentu Pas de Calais przy końcu ostatniego posiedzenia, jakoteż dwóch innych nowo wybranych Deputowanych. Prace Izby deputowanych rozpoczną się zapewne w Srode d. 28. W tym roku potrzeba będzie tylko jedynasto nowych członków sprawdzić pełnomocnictwa; poczem Izba zajmie się skrutyniami do mianowania pięciu Kandydatów na Prezydenta i mianowaniem czterech Wice-Prezydentów i czterech Sekretarzów. Terazniejsi Kwestorowie, PP. Lainé de Villevequezi de Bondi, pozostaną stosownie do postanowienia król. z d. 4. Czerwca 1828, tak długo na swoich miejscach, dopóki są Deputowanymi. Po tych różnych wyborach zbierze się zgromadzenie w biurach, dla mianowania Komissyi do adresu. Natenczas praca Komissyi może być przełożoną na tajnym komitecie, i rozpoznaną. Izba Parów mniej zatrudniona uprzedniemi formalnościami, wybiera się zwyczajnie pierwszego dnia swojego zebrańia się, Komissyją do ułożenia odpowiedniego adresu na mowę z Tronu.

Xiążę Mortemart odłożył swoją podróż do Petersburga do d. 19. Stycznia.

Towarzystwo król. więzień, odbyło roczne posiedzenie d. 17. b. m. w południe, pod prezydencją Delfina. Mówią, iż zdane raporta, tudzież uwagi poczynione przez wielu Członków, są bardzo ważne. Minister spraw wewnętrznych zagał posiedzenie obszernem zdaniem sprawy o stanie terażniejszym więzień we Francyi, tudzież o ulepszeniach zaprowadzonych w nich od czasu założenia tego towarzystwa. Prefekci, departamentowy i policyi, wystawili kolejno znaczne prace, wykonane w więzieniach Paryzkich. P. Breton zdał sprawę ze stanu funduszów. Xiążę Decazes udzielił części swych post. zezeń zebranych w czasie podróży. Po nim Xiążę Choiseul, P. P. Martin d'Auray, Manleon i Margrabia Barbé-Marbois, zwrócili uwagę Członków i dostojnego ich Prezesa na rozmaite przedmioty, które ni należałoby się zająć. Nakoniec Minister spraw wewnętrznych, zebrał w treść dyskusyje posiedzenia, na którym przyjęto wielu nowych Członków. Po zakończonem posiedzeniu, Delfin przechodził się po sali i rozmawiał z wielu Członkami towarzystwa.

Podług Dziennika: *Messenger des Chambres* odpłynąć miało do Morei w d. 10. Stycznia pod zastaną korwety Egle dziesięć okrętów przewozowych, urządzonych do zabrania koni. Reszta tej floty przewozowej z podobnych okrętów złożonej, odpłynąć miała w d. 15. pod zastaną fregaty Maryja Teresa, która wiezie dla wojska miljon franków.

Dziennik *Aviso Mediterranée* donosi z Mordonu pod d. 22. Grudnia: »Adjutant Ministra wojny, który wsiadł w Toulonie na fregatę Venus, przybył w d. 18. Grudnia do kwatery jenerałnej, z rozkazem, aby wojsko powracało. Wódz naczelny chciał, aby los rozstrzygnął, które pułki mają powracać do kraju, co wypadło na pułki: 29ty, 35ty i 46ty. Stosownie do tego rzeczony pułki otrzymały rozkaz być w gotowości w d. 24. Grudnia. Oprócz tych trzech pułków wspomnianych zabrani będą także wszyscy żołnierze, którzy czas służby swojej skończyli, jakoteż chorzy, którzy podróż morską znieść będą w stanie.«

»Okręt liniowy Scipio weźmie 600 ludzi, a fregata Galatea 500; reszta powróci na okrętach przewozowych.«

»Inne pułki wyprawy spodziewają się powrotu w ciągu miesiąca Stycznia. Korpus inżynierii, artyleryi i sztab odpłyną na ostatku, i jak sądzę, powrót ich nie nastąpi przed końcem Marca lub Kwietnia.«

(D. A.)

Rossyja.

— Z Tiflis 12. (24.) Grudnia. —

Od czasu ostatnich doniesien nie zaszło nic ważnego na granicy Tureckiej. Powodzenia oręża Rossyjskiego w Persyi wywarły korzystny wpływ w ciągu toczącej się wojny na tatarskie hordy mieszkające po tej stronie Kaukazu; zachowują się one w spokojności i okazują nam przychylność. Na linii Kaukazkiej Jenerał jazdy Emanuel odniósł nowe korzyści na tamtejszych goralach.

Wiadomości z Tauris dochodzą do końca Listopada. Dnia 24. t. m. Minister Rossyjski doniósł Abbas Mirza o wzięciu Warny i szczęśliwym powrocie N. Pana do Stolicy. Króliewicz przyjął te doniesienia z ukontentowaniem. Dnia 25. Minister Rossyjski, urzędnicy Poselstwa i poddani Rossyjscy, znajdujący się w Tauris, po większej części Ormianie, zebrałi się w kościele Ormiańskim dla złożenia Najwyższemu dzięków za świetne powodzenia oręża Rossyjskiego. Uroczystość ta odbyła się przy odgłosie dzwonów, których nigdy prawie nie usłyszysz w krajach Mozulmańskich. Minister dał potem obiad, wieczorem zaś był oświecony Karawanseraj; stosownie do zwyczajów wschodnich, ognie sztuczne i huk strzelby trwały do późnej nocy; ciekawą było rzeczą widzieć kupców Tureckich, których wielka część była pierwój Jańczarami, zbierających się tłumnie i dzielących radość powszechną. Nazajutrz Abbas-Mirza, chcąc dać dowód, jak umie czcić chwałę naszego Monarchy, zaprosił na obiad Ministra i urzędników Poselstwa. Po użycie danno rozmaite zabawy zgodne z obyczajami wschodniami; ognie sztuczne zakończyły uroczystość dnia tego.

(G.W.)

Uwagi oficera Rossyjskiego nad ostatnią wyprawą turecką.

(Dokonczenie.)

Nakoniec inna garstka walecznych uniesmiertelnia się zdobyciem Paszówst, bliskich kolebki Otomańskiego Państwa i ogniska potęgi Tureckiej w Azyi.

Uwieńczony wawrzynami świeżo uszczętniętemi w Persyi Hrabia Paszkiewicz Erywański, przelatuje z szybkością granicę dzielącą Armeniją Turecką od Persyi, uderza na Kars, twierdząc niemiernie ważną przez swoje położenie, jak przez strategiczne stanowisko w środku granicy nieprzyjacielskiej, zdobywa ją szturmem d. 23. Czerwca równie, jak cytadellę uchodzącą dotąd zaniedożytą; osada wyrównywająca jego wojsku, napróżno się opiera; w kilku godzinach wszystko uległo śmierci, lub wpadło w niewolę. Tym sposobem Hrabia Paszkiewicz zniszczył w swém źródle systemat obrony nieprzyjaciela, który zawsze

powolny i ciężki w swoich działaniach, miał nadzieję, iż przedłużeniem obrony twierdzy, nabędzie potrzebnego czasu do połączenia znacznych sił dla wstrzymania naszego postępu.

Hrabia Paszkiewicz zawiadomiony, iż Pasza z Erzerum postanowił w twierdzy Achalcych zebrać liczny korpus wojska, a nie będąc tak potężnym, iżby mógł zostawić za sobą podobną siłę, czując przytém ważność posiadania tej twierdzy dla otworzenia sobie prostej drogi z Georgiją Rosyjską, rzucił się z tą samą szybkością w to miejsce, a zwyciężając niezliczone trudności, stawiane przez łańcuchy spadzistych gór Czyldyrskich, staje przed Achalkalaki i zajmuje tę twierdzę korzystając z zamieszania i przestraszenia poprzędających jego hufce.

Przybywszy d. 4. Sierpnia nad rzekę Kura Hr. Paszkiewicz ujrzał się z korpusem 7mym do 8,000 ludzi naprzeciw 30,000 nieprzyjaciół, spieszących na obronę Achalcychu. Po dwóch czyli trzech dniach utarczek, postanowił uderzyć stanowczo d. 9. Sierpnia. Okrążyć miasto, uderzyć na czterykroć liczniejszego nieprzyjaciela i stłoczyć go, było dla naszych szczupłych batalijonów dziełem kilku godzin. Zostawiając jeszcze Otomanów w osłupieniu, przypuszczają one dnia 13. szturm do twierdzy, gdzie 15,000 żołnierzy i mieszkańców uzbrojonych zostało albo zabitych albo wziętych przez mniej niż 5,000 ludzi, w bitwie, która należeć będzie do najpiękniejszych tegorocznych czynów wojennych. Twierdze Bajazet, Aochur i Ardagan doznały podobnego losu w końcu Sierpnia, i uzupełniły szczęśliwe powodzenia tego małego wojska, szerzącego postrach aż do murów Erzerum i Trebizundu, gdzie już od wieku dumny Muzułmanin nie przypuszczał nawet ojrzenia chrześcijańskich sztandarów.

Tyle zwycięstw, do których można dodać jeszcze 1,280 dział, 400 chorągwi i 20,000 jeńców, kosztowało tylko Rosyją 18 do 20,000 ludzi zabitych lub tak ciężko raniouych, iż służbę opuścić muszą.

Jakież wielkie dzieła postawią nieprzyjaciele nasi przeciw tym, któreśmy dopiero wyliczyli i gdzie są owe zwycięstwa, któremi zagraniczne Dzienniki upoważniały się do przeistaczania czynów? Zapewnie to owa nasza klęska, naszych dwóch batalijonów, które wysłane na zwiady za daleko się zaciekły, i 6 dział w reducie porwanych w nocy, z powodu ślepego zaufania swych stróżów: są to małe wypadki, zwyczajne w wojnie, lecz nie mające wpływu na jej skutki.

Otóż jest krótki obraz tego, co zadroszczący powysłnemu powodzeniu naszemu, nie lękali się nazwać nieszczęśliwą wyprawą i zgubną dla chwały zwycięzców!

Rossyja potrzebuje tylko drugiej tak nieszczęśliwej kampanii; a w ówczas jej wojownicy opanowawszy Sylistryję, Ruszczuk, a może nawet i Szumłę, zajdą zwycięcho na równiny Adryjanopola.

Można się spodziewać, iż Turcy nie zechcą przyspieszyć tego i Sultan przewidując lepiej skutki wojny, niżeli dziennikarze Europejscy, przekona się, iż byłoby nieroztropnością, zamiast przystać na umiarkowane warunki Rosyji wyrażone w deklaracji wojny, narażać się dłużej na nowe niebezpieczeństwo.

W samej rzeczy, jeżeli Rossyja zmuszoną będzie jeszcze raz wziąć się do oręża, tedy następna kampanija, przy pomocy Boga, dowiedzie lepiej niż nasze rozprawiania, jakie korzyści otrzymaliśmy w terażniejszej.

Sam prosty wykład tych korzyści i zdobytych trofeów, tudzież wpływ, jaki naturalnie mieć muszą na następne wypadki, dowiodą zupełnie nieprzyzwoitość owych deklamacyj, które zbijamy; wyjaśnią bowiem, że wojsko Rosyjskie więcej teraz zrobiło w Turcyi w czterech miesiącach, niżeli dawniej w przeciągu całych kampanij. Z tępą wszyskiem, mówiąc o odniesionych korzyściach, nie możemy zataić, iż popełniono kilka błędów. Nadto szczerzy jesteśmy, byśmy ich wyznać nie mieli, postaramy się uniknąć ich na przyszłość. Czego jednak nikt zaprzeczyć nie może, jest to, iż mimo tych korzyści razem chlubnych i ważnych, Cesarz Mikołaj nie zmienił na chwilę swoich życzeń zawarcia pokoju według warunków ogłoszonych przed wojną. Miejmy nadzieję, że Sultan Mahmud uzna tę prawdę, wróci do umiarkowanych uczuć, i że trwały traktat zaprowadzi na długi czas dobre porozumienie między dwoma Państwami, które dziś nie mają przedmiotów współubiegania się — nie, jak niegdyś, kiedy Rossyja nie posiadała brzegów morza czarnego, zapewnających jej południowym prowincjom wszystkie środki odbytu, niezbędnego dla ich pomyślności.

Jeżeli się nie spełni to życzenie; tedy wszystko, czego żądamy, jest, abyśmy podobnie niepomyślną odbyli kampaniją, jak była poprzedzająca, która oddała w ręce nasze czternaście twierdz i cztery prowincyje. Natenczas, będziemy mogli powinszować sobie skutków wojny przedsięwziętej w najświętszej sprawie i dozwolili naszym nieprzyjacielom przyjemności wymyślenia klęsk.

Oficer sztabu Jeneralnego Ross (D. A.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 6. Rozmaitosci.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pilerów.